Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.04.2020 www.osw.waw.pl

Nowe porozumienie OPEC Plus – skutki dla Rosji

Szymon Kardaś

9 kwietnia odbyła się wideokonferencja z udziałem ministrów energetyki państw członkowskich OPEC oraz krajów-producentów ropy nienależących do kartelu, współpracujących od 2016 r. w tzw. formacie OPEC+. W spotkaniu w charakterze obserwatorów wzięły także udział państwa spoza dotychczasowego grona krajów OPEC+, w tym Norwegia.

Po ponad dziesięciu godzinach negocjacji przyjęto deklarację dotyczącą ograniczeń wydobycia ropy: łącznie o 10 mln baryłek dziennie w okresie od maja do czerwca br., o 8 mln baryłek dziennie w okresie od lipca do grudnia br. oraz o 6 mln baryłek dziennie w okresie od 1 stycznia 2021 do 30 kwietnia 2022 r. Punktem referencyjnym ograniczenia dla Rosji i Arabii Saudyjskiej będzie produkcja na poziomie 11 mln baryłek dziennie, a dla pozostałych uczestników – ich indywidualne wydobycie osiągnięte w październiku 2018 r.

Na 10 kwietnia planowana jest wideokonferencja ministrów energetyki państw G20, podczas której mają być kontynuowane negocjacje z delegacją Meksyku, a także ma nastąpić ogłoszenie ostatecznego porozumienia.

Komentarz

- Przyjęte porozumienie ma na razie charakter wstępny i jest pełne niejasności. Po pierwsze z doniesień medialnych wynika, że jego wejście w życie jest uzależnione od zgody delegacji Meksyku, która opuściła negocjacje OPEC+ przed ich zakończeniem. Po drugie deklaracja nie precyzuje, w jaki sposób łączne wolumeny redukcji ustalone na poszczególne okresy mają być dzielone między uczestników porozumienia. Z informacji medialnych wynika co prawda, że główny ciężar ograniczeń miałyby wziąć na siebie Rosja i Arabia Saudyjska, obniżając swoją produkcję do poziomu 8,5 mln ton na państwo w okresie od maja do czerwca br., ale nie znajduje to na razie potwierdzenia w oficjalnym dokumencie. Po trzecie nie jest jasne, czy w ograniczeniu wydobycia wezmą udział kraje, które uczestniczyły w spotkaniu w charakterze obserwatorów.
- Ustalony poziom referencyjny redukcji dla Rosji i Arabii Saudyjskiej, który był jednym z kluczowych punktów spornych negocjacji, stanowi co prawda kompromis między oboma krajami, ale jest bliższy postulatom wyjściowym Rijadu. Rosja proponowała, by punktem referencyjnym był średni poziom wydobycia każdego z uczestników z I kwartału 2020 r. Arabia Saudyjska postulowała z kolei, by przyjęte ograniczenia stosować względem poziomu produkcji osiągniętego przez wszystkich uczestników porozumienia w kwietniu

br. O ile poziom wydobycia w Rosji utrzymywał się w okresie od stycznia do marca na poziomie ok. 11,2 mln baryłek dziennie, o tyle Arabia Saudyjska jeszcze w marcu wydobywała ok. 9,8 mln baryłek dziennie, a w kwietniu zwiększyła ten wolumen do ok. 12 mln baryłek dziennie. Gdyby więc potwierdziły się doniesienia medialne o tym, że każdy z krajów decyduje się na redukcję produkcji o 23%, to przyjęty ostatnio pułap referencyjny okazałby się mniej dotkliwy dla Arabii Saudyjskiej niż dla Moskwy.

- W trakcie negocjacji poprzedzających zawarcie nowego porozumienia widoczne były próby wywierania presji na głównych uczestników rozmów przez USA. Prezydent Stanów Zjednoczonych, wyrażając oczekiwanie na porozumienie rosyjsko-saudyjskie, groził wprowadzeniem – wspólnie z Kanadą – ceł importowych na ropę. Ponadto 50 kongresmenów apelowało do władz Arabii Saudyjskiej o odpowiedzialną postawę i ograniczenie produkcji. Główną motywacją do osiągnięcia kompromisu wydają się jednak kalkulacje Rosji i Arabii Saudyjskiej, które jako główni eksporterzy ropy na świecie najwięcej tracą na nasilającej się rywalizacji. Decyzja OPEC+ dotycząca redukcji produkcji jest reakcją wymuszoną przez drastycznie malejący popyt na ropę, związany z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19. Obecnie jest on głównym czynnikiem wpływającym na gwałtowny spadek cen surowca na rynkach naftowych – na początku kwietnia osiągnięto wartości najniższe od 1999 r., tj. 10,5 dolara za baryłkę ropy Urals i 14,5 dolara za baryłkę ropy Brent. Należy przy tym zaznaczyć, że największy skokowy spadek cen w marcu był konsekwencją fiaska spotkania OPEC+ w Wiedniu.
- Choć ceny ropy najprawdopodobniej nieco wzrosną po zakończeniu negocjacji, to jest wątpliwe, czy zawarte porozumienie zrównoważy efekty spadków wynikających z rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19. Nie jest bowiem jasne, kiedy zagrożenie zostanie zażegnane oraz jak głęboki kryzys gospodarczy przyniesie. Jeszcze przed spotkaniem strona rosyjska oceniała, że spadek popytu na ropę może w najbliższych miesiącach osiągnąć pułap 20 mln baryłek dziennie. Czynnikiem osłabiającym skutki uzgodnień jest również rezygnacja USA z udziału w OPEC+. Kreml wyrażał oczekiwanie, że Stany Zjednoczone przyłączą się do uzgodnień mających na celu obniżenie wydobycia ropy i wezmą na siebie pewne zobowiązania w tym zakresie.
- Rosja jest zainteresowana jakąś formą koordynacji działań przez wszystkich kluczowych producentów ropy, gdyż przynosiło jej to dotąd wymierne korzyści finansowe przy braku realnych ograniczeń dotyczących produkcji. Uruchomienie w 2016 r. negocjacji w formacie OPEC+, zawarcie w listopadzie 2016 r. pierwszego porozumienia o redukcji produkcji oraz kilkukrotne jego przedłużanie doprowadziły do wzrostu średniej ceny baryłki ropy w rosyjskim eksporcie z niecałych 40 dolarów w 2016 r. do 67,8 i 62,1 dolara odpowiednio w 2018 i 2019 r. Skutkiem tego był z kolei wzrost wartości eksportu rosyjskiej ropy surowej z niecałych 74 mld dolarów w 2016 r. do 129,2 i 121,4 mld dolarów odpowiednio w 2018 i 2019 r. Poza tym w ciągu ostatnich trzech lat współpracy w ramach OPEC+ Rosja nie tylko nie zmniejszyła wydobycia (z wyjątkiem roku 2017), lecz nawet nieznacznie je zwiększyła w stosunku do 2016 r., kiedy podpisano pierwsze porozumienie. Według agencji Argus poziom produkcji ropy wzrósł z 11,16 mln baryłek dziennie w 2016 r. do 11,41 mln w 2018 i 11,23 mln w 2019 r.
- Wiele wskazuje jednak na to, że w przeciwieństwie do dotychczasowych uzgodnień w ramach OPEC+ wejście w życie najnowszego porozumienia wymusiłoby na Rosji realne

ograniczenie wydobycia ropy. Potwierdzenie doniesień medialnych o jego redukcji do poziomu 8,5 mln baryłek w maju i czerwcu br. oznaczałoby ograniczenie rosyjskiej produkcji ropy o ponad 24% w stosunku do wskaźników za I kwartał br. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy wdrożenie porozumienia będzie możliwe w założonych w deklaracji wymiarach i terminach. Po pierwsze nie jest jasne, które rosyjskie firmy miałyby wziąć na siebie ciężar przyjętych zobowiązań, tym bardziej że Rosnieft' – największy i wpływowy krajowy producent ropy – był przeciwny nakładaniu limitów produkcji w ramach dotychczasowej współpracy w formacie OPEC+. Po drugie istnieją też wątpliwości co do możliwości technicznych szybkiego ograniczenia wydobycia z rosyjskich złóż. Według szacunków branżowych wdrażanie limitów produkcji może zająć od kilku tygodni do kilku miesięcy, co stanowiłoby barierę dla dotrzymania terminów przewidzianych w porozumieniu.